

# JAN KRAWCZYK - Miejski sołtys od 25 lat

Napisano dnia: 2022-05-04 00:55:08



**BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.).** Kiedy w roku 1998 odbyły się wybory do zarządów dwóch bystrzyckich osiedli, w ich efekcie przewodniczącym Jedyнки został Jan Krawczyk. Tę funkcję nieprzerwanie sprawuje od ćwierćwiecza, po drodze łącząc ją z byciem radnym miejskim oraz wokalistą w zespole "Hejszovina". Tym bardziej stara się, aby w jego pracy na rzecz innych było bardziej niż śpiewając.



*Jan Krawczyk miejskim sołtysem jest od 25 lat*

Po transformacji ustrojowej w Polsce w latach 80. XX stulecia, w roku 1997, w wielu gminach zabrano się za wdrażanie rozwiązań mających uaktywnić mieszkańców w decydowaniu o swoich sprawach. Bystrzyca Kłodzka stała się jednym z nielicznych miast na Dolnym Śląsku, gdzie zdecydowano o jej podziale na dwa osiedla i ustanowienie w nich zarządów społecznych. To pierwsze objęło starówkę i nie tylko przylegające do niej ulice, bo niektóre z nich, wraz z zabudowaniami są oddalone o dwa, trzy kilometry, tworząc tzw. wiejski obszar miasta. Drugie osadziło się na osiedlu Szkolnym i jego otoczeniu.

*- To był okres, kiedy nagle znalazłem bardzo dużo wolnego czasu dla siebie. Zastanawiałem się, jak go sobie pożytecznie wypełnić. A że akurat zaczęły się zebrania wyborcze do zarządu osiedla, zdecydowałem się przedstawić mieszkańcom tej części Bystrzycy, co dla nich mogę zrobić. Musiałem być przekonujący, skoro wszedłem w skład tego gremium, zostając jego przewodniczącym - mówi Jan Krawczyk. - Wiele osób nie bardzo wiedziało, z czym kojarzyć taki zarząd, więc tłumaczyłem, że*

*najlepiej jest go odnieść do sołtysa i rady sołeckiej, bo na tych samych prawach my w mieście funkcjonujemy. Ciągle podkreślam, że jestem sołtysem osiedla numer jeden i podejmuję wiele działań na jego rzecz. A że w przeważającej części jest to zabytkowy teren, nie brakuje na nim gospodarstw rolniczych, to i problemów do rozwiązania pozostaje sporo.*

Jak wiele - najlepiej wiedzą pracownicy instytucji, do których przewodniczący Jedyńki dociera niemal na co dzień. Bywają tygodnie, że od służb zajmujących się sferą komunalną i mieszkaniową prawie nie wychodzi. A to gdzieś strzeliła sieć wodociągowa, w innym miejscu nagromadzono za dużo odpadów, jeszcze w innym konieczne okazuje się usunięcie wyrwy w ulicy, zaś w kolejnym uległo awarii oświetlenie drogowe. Wielu z około 6 tysięcy mieszkańek i mieszkańców osiedla właśnie jego sołtysowi przekazuje do załatwienia bolączki tego rodzaju.



*Osiedle Jedyńka to m.in. bystrzycka starówka*

*- Jednak nie tylko zajmuję się rozwiązywaniem problemów. Wiele lat temu wyszedłem z inicjatywą wybudowania boiska wielofunkcyjnego w kompleksie stadionowym. Było to wyjście naprzeciw wnioskowi zgłaszanemu przez młodzież. Nie miała gdzie pograć w siatkówkę, koszykówkę i tenisa ziemnego. Poszedłem do burmistrza Mieczysława Kamińskiego, przedstawiłem propozycję i uzyskałem zgodę. Wśród przedsiębiorców miałem przyjaciół, którzy wiele pomogli. Nie odmówił wsparcia Jan Korczyński, wspomagając sprzętem, włączyła się firma Niebał, przywożąc kamień ze Starego Wialiszowa, z tamtejszego kamieniołomu. Nie mogę zapomnieć o zakładzie Andrzeja Wołoszyna, firmie Stanisława Bałuszka, aktywności Juliana Kowalskiego i szeregu kolejnych osób i podmiotów. Boisko otwarte w roku 2000 służyło przez kilkanaście lat, do czasu urzędzenia tam siłowni na wolnym powietrzu - przypomina fakty mój rozmówca. W kolejnych kadencjach zarządu osiedla Jedyńka ponownie właśnie jemu powierzano przewodnictwo.*

Pan Jan po raz drugi sprawuje mandat radnego rady miejskiej, co bardziej otwiera drogę do artykułowania potrzeb wypływających z terenu Jedyńki. Na przykład w czasie pracy komisji tematycznych RM zgłasza propozycje remontowe lub inwestycyjne, opiniuje zamiary władz miejskich odnoszące się do tej części Bystrzycy Kłodzkiej. I w tym przypadku nie wszystko udaje się przerworsować, bo tak krawiec kraje jak materii staje, ale ma satysfakcję, kiedy znajduje zrozumienie dla niektórych zgłaszanych przedsięwzięć, a szczególnie tych najtrudniejszych.

Bystrzycki sołtys i radny za sprawą swojej słabości do rejestrowania kamerą różnych wydarzeń

został... wokalistą zespołu śpiewaczego. - W Międzygórzu, podczas spotkania biznesowego, poznałem moją obecną partnerkę Alinę występującą w kudowskich "Hejszovinie" i "Sta Allegro". Zacząłem jeździć na ich koncerty i je filmować. Pewnego razu szef "Hejszoviny" Maciej Kieres zauważył, że brakuje zespołowi tenorów, zwracając się z propozycją do mnie. Spróbowałem i tak zostałem wokalistą. Dojeżdżam na próby do Kudowy-Zdroju i podtrzymuję w ten sposób tradycje rodzinne, bo moja mama dawno temu występowała w chórze w Tarnawicy Polnej, co podkreślała mówiąc, że "My jeździli do Stanisławowa śpiewać do mikrofona".



*Przewodniczący osiedla i zarazem soltys J. Krawczyk jest wokalistą w "Hejszovinie"*

Od momentu, gdy Jan Krawczyk występuje na scenie, jeszcze bardziej stał się obowiązkowy i operatywny. Jak sam podkreśla - na każdym obszarze jego działalności po prostu musi być śpiewająco i bez suflera.

**Bogusław Bieńkowski**